

Sygnatura akt I C 1583/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22-10-2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący:SSR Aleksandra Sobieska

Protokolant:Beata Grzybowska

po rozpoznaniu w dniu 08-10-2014 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa A. D.

przeciwko B. H., J. H., W. N.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanych B. H., J. H., W. N. solidarnie na rzecz powódki A. D. kwotę 1900 zł (tysiąc dziewięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwoty 1500 zł od dnia 16 czerwca 2013r. do dnia zapłaty, od kwoty 400 zł od dnia 29 października 2013r. do dnia zapłaty;

II. oddala dalej idące powództwo;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 53,08 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 1583/13

## UZASADNIENIE

Powódka A. D. wystąpiła z powództwem przeciwko pozwany B. H., J. H., W. N. wnosząc o solidarne zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kwoty 1900 zł tytułem odszkodowania i 3100 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz o solidarne zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że w dniu 11 maja 2013r. uczestniczyła w przyjęciu urodzinowym organizowanym przez P. W. w lokalu prowadzonym przez pozwanych w formie spółki cywilnej pod nazwą (...) s.c. we W.. Lokal ten umiejscowiony jest na barce zacumowanej przy nabrzeżu Wyspy S.. Powódka po rozpoczęciu imprezy ok. godz. 21.00 poślizgnęła się i wpadła do rzeki w miejscu zabezpieczonym jedynie cienkim łańcuszkiem. W pobliżu luki między ścianami barki, nie było żadnych zabezpieczeń, ani ostrzeżenia o grążącym niebezpieczeństwie. Powódka wskazała, że w jej ocenie miejsce to nie było prawidłowo zabezpieczone, ani nie została ona poinformowana o zasadach korzystania z barki, jak również brak było na pokładzie kół ratunkowych i innego sprzętu ratunkowego. Powódka wydostała się z wody przy pomocy innego uczestnika imprezy. W wyniku zdarzenia, powódka odniosła obrażenia cielesne w postaci potłuczeń i zadrapań, a także przeżyła wielki stres, którego efekty w postaci bezsenności i lęków istnieją do chwili obecnej. Konsekwencją zdarzenia były także szkody materialne. Powódka utraciła buty warte 1.500 zł, a także zmuszona była odkupić telefon T. L., który wyciągnął ją z wody. W ocenie powódki, pozwani dopuścili się zaniedbań, przez które doszło do nieszczęśliwego wypadku. Zaniedbania te miały charakter bezprawny, gdyż lokal umieszczony na barce powinien posiadać odpowiednie zabezpieczenia chroniące przed wypadnięciem z barki. Na barce nie było jednak ani odpowiednich zabezpieczeń, ani oznaczeń ostrzegających o grążącym niebezpieczeństwie. Nadto, barka nie była wyposażona w odpowiedni sprzęt ratowniczy. Powódka wskazała ponadto, że w dniu 23 maja 2013 r. pisemnie zgłosiła swoje roszczenia jednemu z pozwanych współników, na co otrzymała odpowiedź, że pozwani posiadają ubezpieczenie

od odpowiedzialności cywilnej. Powódka zgłosiła więc szkodę ubezpieczycielowi – (...) S.A. oddział we W., lecz pismem z dnia 22 sierpnia 2013 r. w/w zakład ubezpieczeń odmówił powódce wypłaty odszkodowania.

W odpowiedzi na pozew z dnia 22 stycznia 2014r. (k.44-47) pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego oraz o zasądzenie od powódki na ich rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwani wskazali, że opis stanu faktycznego zaprezentowanego przez powódkę znacząco odbiega od rzeczywistego przebiegu wydarzeń. Przyznali, że miejsce, w którym powódka wpadła do wody jest zabezpieczone przy pomocy odpinanego łańcucha, który nie jest zabezpieczony przy pomocy kłódki, ponieważ jest to przejście służące do wsiadania na jednostki pływające po O., a nadto służy jako wyjście ewakuacyjne w razie pożaru. Jak wskazali pozwani, powódka sama odpięła łańcuch zabezpieczający i wychyliła się za krawędź barki, co skutkowało wpadnięciem przez nią do wody. Z wody powódka została wyciągnięta przez innego uczestnika imprezy, który wskoczył zaraz za powódką do wody. Po zdarzeniu powódka opuściła imprezę, pojechała do domu, żeby zmienić ubranie, a następnie wróciła na barkę około godziny 22.15. Po przedmiotowym zajściu powódka nie zgłaszała żadnych pretensji do pracowników lokalu. Nadto, po zakończonej imprezie pracownik lokalu w rozmowie z organizatorem imprezy upewniał się czy wszystko jest w porządku i otrzymał odpowiedź twierdzącą. Na miejsce zdarzenia nie została wezwana również policja. Pozwani o zdarzeniu dowiedzieli się dopiero w dniu 25 maja 2013 r. po zgłoszeniu przez powódkę pisemnego żądania wypłaty odszkodowania. Zdaniem pozwanych, powódka nie wykazała w żadnym stopniu zaistnienia przesłanek odpowiedzialności deliktowej. Po ich stronie nie miało miejsca zawinione działanie bądź zaniechanie, gdyż barka spełniała wszelkie wymagania konieczne dla tego typu jednostek, co znajduje potwierdzenie w aktualnym świadectwie zdolności żeglugowej. Nadto, pozwani odpierając zarzut niewłaściwego zabezpieczenia przerwy w barierkach, wskazali, że zastosowane środki zabezpieczające są wystarczające i adekwatne do funkcji jaką ona pełni. Pozwani zakwestionowała również fakt i wysokość poniesienia przez powódkę szkody. Powódka ani nie wykazała w żaden sposób, że wpadnięcie do wody spowodowało u niej zaburzenia natury psychicznej, ani nie przedstawiła jakichkolwiek dowodów potwierdzających szkodę majątkową w wysokości 1.900 zł.

Pismem z dnia 10 lutego 2014r. (k.80-83) powódka zarzuciła pozwanym, że przedstawiony przez nich stan faktyczny jest niezgodny z prawdą. Powódka zaprzeczyła, że odpięła łańcuch umieszczony pomiędzy barierkami w burcie barki i że wychyliła się za burtę. Powódka wskazała, że przyczyną wypadku nie był brak zachowania należytej ostrożności z jej strony, a brak zapewnienia przez pozwanych bezpieczeństwa pasażerom barki. Powódka wskazała, że zgodnie ze świadectwem zdolności żeglugowej, przedłożonym przez stronę pozwaną, przedmiotowa barka jest „platformą cumowniczą z funkcją gastronomiczną”, z ograniczeniem stosowania wyłącznie jako „jednostka zacumowana na stałe do nadbrzeża”. Przy takim zaś przeznaczeniu barki, przerwa w burcie zabezpieczona jedynie luźno zawieszonym, cienkim łańcuchem nie była konieczna. Pozwani winni byli wykazać się przeciętną zapobiegliwością i bądź na stałe wyeliminować przerwę w burcie barki, bądź też zabezpieczyć ją w taki sposób, aby nie stwarzała ona niebezpieczeństwa dla pasażerów-klientów lokalu gastronomicznego znajdującego się na barce. Pismem tym powódka zmieniła także żądanie pozwu i wniosła dodatkowo o zasądzenie od pozwanych na jej rzecz odsetek ustawowych liczonych od kwoty 1.900 zł z tytułu odszkodowania do dnia 23 maja 2013 r., tj. od dnia zgłoszenia pozwanym roszczeń, oraz od kwoty 3.100 zł z tytułu zadośćuczynienia od dnia 29 października 2013 r., tj. od dnia wytoczenia powództwa.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwani B. H., J. H. i W. N. w ramach spółki cywilnej (...) prowadzą na wydzierżawionej przez siebie od (...) sp. z o.o. platformie pływającej (...) działalność gospodarczą, małą gastronomię - pomost gastronomiczno-cumowniczy. Platforma jest jednostką stale zacumowaną do nadbrzeża. Platforma (...) winna być wyposażona w 2 koła ratunkowe. Minimalny skład załogi to kierownik statku z patentem A1, sternik – młodszy marynarz, a w przypadku przebywania powyżej 10 osób, również dodatkowo młodszy marynarz.

Pozwanym, do celów prowadzenia w/w działalności, zostało udzielone zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych do 4,5% zawartości alkoholu oraz na piwo przeznaczonych do spożycia w miejscu sprzedaży. Ponadto, pozwani,

na mocy decyzji Powiatowego Inspektora Sanitarnego są uprawnieni do „wprowadzania do obrotu w naczyniach jednorazowego użytku: piwa, napojów bezalkoholowych, napojów gorących produkowanych na bazie wody źródlanej, lodów pakowanych przez producentów, chipsów, paluszków, orzeszków itp.

**Dowód:** - kopia umowy dzierżawy z dnia 20.09.2011r. (k.88);

- kopia umowy konsorcjum nr (...) z dnia 01.02.2011r. (k.88),

- kopia uproszczonego świadectwa zdolności żeglugowej nr (...) (k.53-54)

- zezwolenie nr (...) z dnia 06.04.2012r. (k.88),

- decyzja Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego Nr (...) z dnia 6.10.2011r., (k.88)

Przedmiotowa barka posiada od strony rzeki przerwę szerokości ok. 1 m w barierkach, która jest zabezpieczona łańcuchem.

(okoliczność bezsporna, nadto zdjęcie k. 11)

Barka jako przycumowana do nabrzeża Wyspy S. podlega postanowieniom Regulaminu P.(...) eksploatacji P.(...) we W. na Wyspie S. nad rzeką O. z września 2011r. w zakresie zakazu wnoszenia i spożywania artykułów żywnościowych i alkoholowych, zakazu schodzenia z pomostu do wody i wyposażenia w sprzęt ratunkowy.

**Dowody:** - Regulamin P.(...) pkt(...) k.20 (k.88),

- Instrukcja eksploatacji P.(...) Część II (...) (k.88)

Powódka A. D. w dniu 11 maja 2013 r. była uczestniczką imprezy urodzinowej zorganizowanej na barce zacumowanej na nabrzeżu Wyspy S. we W., na której pozwani prowadzą lokal gastronomiczny. Uczestników imprezy obsługiwały 2 kelnerki oraz osoba, pełniąca funkcję ochroniarza, która również obsługiwała grilla. Uczestnikom imprezy nikt nie przedstawił regulaminu korzystania z przystani. Nie zwrócono uwagi na istniejącą przerwę w burcie zabezpieczoną łańcuszkiem. Burta nie był żaden sposób oznakowana. Na imprezie serwowany był przez kelnerki alkohol. Na początku imprezy około godz. 21.00 było już ciemno. Powódka rozmawiała z T. L. stojąc tyłem do burty. Wcześniej powódka wypila jednego drinka. Powódka chciała się odwrócić i oprzeć o burty, wykonała „fikołka” do tyłu nad łańcuszkiem i wpadła do wody. Łańcuszek był cały czas zapięty. Powódka przemieścił nurt rzeki około 3-4 metrów od barki. Powódka w wodzie odruchowo ściągnęła wizytowe buty, które nosiła. Powódkę wyciągnął z wody T. L., który wskoczył do wody, aby pomóc powódce. Wskutek akcji ratowniczej T. L. stracił telefon. Pracownicy obsługujący gości na barce nie zauważyli upadku powódki do wody, ani po poinformowaniu o wpadnięciu powódki do wody nie zainteresowali się tym faktem. Dopiero na koniec imprezy obsługa zastawiła przerwę w burcie stołem. Powódka na skutek wpadnięcia do wody miała mocno posiniaczone nogi. Nie korzystała z pomocy lekarskiej. Powódka wróciła do domu, aby przebrać się w suche ubrania i powróciła na imprezę. Na miejsce zdarzenia nie została wezwana Policja. Powódka obecnie odczuwa lęk związany z wodą. Nie korzystała z pomocy psychologicznej w związku ze zdarzeniem.

**Dowody:** - zeznania świadka A. S. – nagranie rozprawy z dnia 04.02.2014r.

- zeznania świadka M. S. – nagranie rozprawy z dnia 04.02.2014r.

- zeznania świadka T. L. – nagranie rozprawy z dnia 04.02.2014r.

- zeznania świadka M. D. – nagrane rozprawy z dnia 04.02.2014r.

- częściowo zeznania świadka K. O. – nagranie rozprawy z dnia 12.03.2014r.,

- przesłuchanie powódki A. D. – nagranie rozprawy z dnia 20.05.2014r. oraz z dnia 08.10.2014r.

(...) lokalu prosiła, by nie zgłaszać zajścia menagerowi, właścicielom ani Policji.

**Dowody:** - zeznania świadka A. S. – nagranie rozprawy z dnia 04.02.2014r.

- zeznania świadka T. L. – nagranie rozprawy z dnia 04.02.2014r.

- zeznania świadka M. D. – nagranie rozprawy z dnia 04.02.2014r.

Powódka w dniu 26 maja 2013 r. dokonała przelewu na rzecz T. L. w kwocie 400 zł za utracony telefon.

**Dowód:** - potwierdzenie przelewu z dnia 26.05.2013 r. (k.15)

W dniu 17 maja 2013 r. na Komisariacie Policji właściwym dla W. O. powódka złożyła zawiadomienie o popełnieniu przez pozwanych wykroczenia z art. 72 k.w. tj. niedokonanie odpowiedniego zabezpieczenia miejsca niebezpiecznego.

Pismem z dnia 20 stycznia 2014r. A. D., jako pokrzywdzoną, zawiadomiono na podstawie art. 54 § 2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, że przeprowadzone czynności wyjaśniające nie dostarczyły podstaw do skierowania wniosku o ukaranie do Sądu w sprawie niewłaściwego wyposażenia i zabezpieczenia barki we W. na Wyspie S., w wyniku czego doszło do wpadnięcia do rzeki O. w dniu 11 maja 2013r. z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie czynu zabronionego.

**Dowody:** - notatka urzędowa z dnia 17.05.2013r.,

-pismo z dnia 20.01.2014r. w aktach postępowania (...)S.(k.88)

Pozwani zawarli z (...) S.A. umowę odpowiedzialności cywilnej w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, potwierdzonej polisą nr (...) z dnia 3 września 2012r.

Pismem z dnia 23 maja 2013r. A. D. działając za pośrednictwem pełnomocnika r. pr. I. J., zgłosiła pozwanym roszczenia z tytułu zawinionego przez (...) s.c. wypadku. Wniosła o zapłatę kwoty 5000 zł tytułem odszkodowania oraz zadośćuczynienia. Powódka wskazała, że w dniu 11 maja 2013r., podczas uczestniczenia w przyjęciu urodzinowym poślizgnęła się i wpadała do rzeki, w miejscu, gdzie nie było ścian bocznych barki, a przerwa między burtami zabezpieczona jest luźnym łańcuszkiem. Powódka wskazała, że nie doznała większych obrażeń cielesnych poza potłuczeniem i podrapaniem nóg. Doznała bólu i przeżyła wielki stres, który odczuwa do chwili obecnej. Wypadek spowodował też szkody materialne w postaci utraty pary butów oraz telefonu komórkowego o łącznej wartości 2500 zł. Powódka wniosła o ustosunkowanie się do zgłoszonych roszczeń do dnia 15.06.2013r., pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową.

W. N. dowiedział się o wypadku powódki dopiero z pisma z dnia 23 maja 2013r.

Pismem z dnia 19 czerwca 2013r. W. N. poinformował, pełnomocnika powódki, że posiadają ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej oraz przesłał kopię posiadanej polisy.

Pismem z dnia 17 lipca 2013r. pełnomocnik A. D. zgłosiła roszczenia powódki w związku z wypadkiem (...) S.A., wnosząc o wypłatę na jej rzecz kwoty 2500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 2500 zł tytułem odszkodowania za straty materialne.

W dniu 20 lipca 2013r. W. N. zgłosił Ubezpieczyciela szkodę powódki, wskazując w opisie zdarzenia, że powódka wpadała do wody po tym, jak odpięła łańcuch zabezpieczającego i wychyliła się barki.

Pismem z dnia 22 sierpnia 2013r. (...) S.A. poinformowała, że po rozpatrzeniu zgłoszonych roszczeń, nie może zostać przyznane odszkodowanie. Wskazano, że z druku zgłoszenia oraz relacji Ubezpieczonego wynika, że w trakcie imprezy powódka podeszła do barierek, w której umiejscowione jest wyjście ewakuacyjne zabezpieczone łańcuchem, odpięła łańcuch, wychyliła się i wypadła do wody. Dodano, że jednostka pływająca posiada świadectwo zdolności żeglugaowej

nr (...) co oznacza, iż została dopuszczona do eksploatacji pod względem bhp, zatem jedynym zawinieniem wskutek którego doszło do szkody było umyślne działanie poszkodowanej.

**Dowody:** - pismo z dnia 23.05.2013 r. (k.16-17),

- pismo z dnia 19.06.2013 r.(k.18),

- polisa (...) nr (...) z dnia 20 sierpnia 2013r., (k. 19-20),

- pismo z dnia 17.07.2013 r. (k.21-23),

- pismo z dnia 22.08.2013 r.(k.24)

- zgłoszenie szkody z dnia 20.07.2013r. (k. 60-63)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo w części zasługiwało na uwzględnienie.

Powódka domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanych kwoty 1.900 zł tytułem odszkodowania i 3.100 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, będącą następstwem wypadnięcia powódki do rzeki podczas przebywania w lokalu pozwanych, znajdującym się na barce przycumowanej do nadbrzeża na Wyspie S. we W..

W niniejszej sprawie sporna była zarówno kwestia samej odpowiedzialności pozwanych jak i zasadność wysokości roszczeń zgłoszonych przez powódkę.

Pozwani wskazywali, że wyłączną winę za zdarzenie wywołujące szkodę ponosi powódka, która odpięła łańcuch zabezpieczający i wychyliła się za barcę, co spowodowało wypadnięcie do wody. Ponadto pozwani podnosili, że barka w dniu zdarzenia była w prawidłowy sposób zabezpieczona, gdyż spełniała wszelkie wymagania konieczne dla tego typu jednostek, co znalazło potwierdzenie w świadectwie zdolności żeglugowej.

Sąd uznał, że w świetle obowiązujących przepisów prawnych roszczenie A. D., co do zasady zasługuje na uwzględnienie. Podstawę prawną odpowiedzialności pozwanych stanowi art. 415 k.c. Zgodnie z jego treścią, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia.

Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361-363 k.c.). Jednak zważywszy na specyfikę deliktów, aby czyn sprawcy pociągał za sobą odpowiedzialność cywilną musi on wykazywać także pewne cechy (znamiona) odnoszące się do strony przedmiotowej i podmiotowej. Znamiona niewłaściwości postępowania od strony przedmiotowej określa się pojęciem bezprawności czynu, natomiast od strony podmiotowej określa się jako winę w znaczeniu subiektywnym.

Bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego (wyrok SN z dnia 22 września 1986 r., IV CR 279/86, LEX nr 530539). W szczególności uznaje się, że obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikania niepodyktowanego koniecznością ryzyka (wyrok SN z dnia 9 maja 1968 r., I CR 128/68, niepubl.). Dopiero czyn uznany za bezprawny może być rozważany w kategoriach winy.

W wyroku z dnia 26 września 2003 r., IV CK 32/02, (LEX nr 146462), Sąd Najwyższy stwierdził, że na podstawie prawa cywilnego winę można przypisać podmiotowi prawa, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego. Wina jest pojęciem odnoszącym się do sfery zjawisk

psychicznych sprawcy. Przez winę rozumie się naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu (dotyczy to także zaniechania).

W niniejszej sprawie zaistniały wszystkie trzy przesłanki odpowiedzialności deliktowej – zdarzenie, którym było wpadnięcie powódki do rzeki, szkoda niemajątkowa w postaci doznanych urazów cielesnych - zadrapań i poobijania się powódki oraz doznanego stresu, jak również szkoda majątkowa w postaci poniesionych kosztów zniszczonego telefonu. Wątpliwości nie budził również oczywisty związek pomiędzy szkodą a zdarzeniem. Nadto, po stronie pozwanej wystąpiły obydwie znamiona odpowiedzialności deliktowej – bezprawność i wina. Zawinienie pozwanych przejawiało się w niezabezpieczeniu barki w sposób uniemożliwiający wypadnięcie z niej przez klientów lokalu. Sąd stanął na stanowisku, że przy niespornym między stronami wyglądzie miejsca zdarzenia, dla oceny stopnia jego zabezpieczenia nie jest wymagana wiedza specjalna. Z tego względu oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Samo doświadczenie życiowe pozwala na ocenę, że zabezpieczenie przerwy w burcie wyłącznie luźnym łańcuszkiem nie gwarantuje pełni bezpieczeństwa dla osób przebywających na barce. Pozwani zaś, jako właściciele lokalu prowadzący działalność gospodarczą w postaci lokalu gastronomicznego, znajdującego się na barce, powinni zapewnić klientom odwiedzającym ich lokal bezpieczeństwo. Pozwani winni byli przewidzieć, że impreza imieninowa, na której spożywa się alkohol może mieć przebieg dynamiczny, co za tym idzie powinni byli albo w odpowiedni sposób oznakować i zabezpieczyć miejsce zabezpieczone jedynie łańcuchem, albo wyłączyć je z użytku poprzez odpowiednie odgrodzenie. Zgromadzony materiał dowodowy wskazywał zaś, że uczestnicy imprezy w ogóle nie zostali powiadomieni o tym, że na barce znajduje się miejsce, na które należy zwracać szczególną uwagę i zachować wyjątkową ostrożność. Jak wynikało z zeznań świadka A. S. nawet po wypadku powódki obsługa nie zabezpieczyła tego miejsca, zrobiła to dopiero pod sam koniec imprezy – zastawiając je stołem. Tymczasem powódka, jako osoba, która przyszła na zorganizowane przyjęcie, miała prawo się bawić i nie miała przy tym obowiązku rozglądać się w poszukiwaniu miejsc potencjalnie dla niej niebezpiecznych. Do wypadku doszło w momencie, gdy było już ciemno, a zatem możliwości dostrzeżenia potencjalnego niebezpieczeństwa były przez to ograniczone. Nawet, jeżeli pozwani potrzebują dla wykonywania działalności takiej przerwy w burcie z uwagi na jednostki pływające, które dowożą pasażerów, to niezbędnym wydaje się zamontowanie otwieranych drzwiczek, czy nawet montaż takiej ilości łańcuszków zabezpieczających, aby uniemożliwiały one wpadnięcie do wody. W ocenie Sądu zabezpieczenie przerwy pomiędzy barierkami samym tylko luźnym łańcuchem nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia dla gości lokalu. Biorąc pod uwagę usytuowanie i wysokość łańcuszka zabezpieczającego miejsce to w dalszym ciągu pozostaje potencjalnie niebezpieczne zwłaszcza dla dzieci, które mogą wpaść do wody nawet pod łańcuszkiem.

Pozwanych nie mogła ekskulpować okoliczność, iż barka posiada aktualne świadectwo zdolności żeglugowej. Spełnienie przez barkę warunków określonych tym świadectwem nie przesądzało bowiem o braku zawinienia pozwanych. Jak już wskazano pozwani wykorzystują barkę do ściśle określonych celów – prowadzenia lokalu gastronomicznego. Z tego faktu ciąży na nich obowiązek zapobiegania sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu ich klientów. Jest to obowiązek niezależny od obowiązków wynikających ze świadectwa zdolności żeglugowej.

Z całą stanowczością podkreślić należy, że nie można była zaaprobować linii obrony pozwanych, która zmierzała do wykazania, że powódka znajdowała się w stanie upojenia alkoholowego, który spowodował, że odpięła łańcuszek, wychyliła się za barkę w następstwie czego wpadła do wody. Z zeznań świadka K. O. wynikało, że powódka „była wstawiona”, „sama nalewało alkohol do kubeczka plastikowego”, co osobiście miał widzieć świadek, „alkohol nalewała też kelnerka” oraz że powódka „chciała tańczyć na stole, chcąc przejść na drugi stół przewróciła się.” Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom tego świadka, albowiem stały one w sprzeczności z całością zgromadzonego w sprawie pozostałego materiału dowodowego. Za wiarygodne Sąd przyjął jedynie, że faktycznie w trakcie imprezy podawano alkohol. Powódka sama przyznała, że przed zdarzeniem wypila jednego drinka, świadek T. L. zeznał, że wypadek zdarzył się po tym, jak przyszedł na imprezę i nie zdążył się jeszcze niczego napić. Obecności alkoholu nie zaprzeczyli też świadkowie A. S. i M. S.. Tymczasem fakt podawania alkoholu na imprezie jest okolicznością obciążającą pozwanych. Pozwani w ramach prowadzonej działalności posiadają koncesję jedynie na sprzedaż napojów alkoholowych do 4,5% zawartości alkoholu oraz piwa. Ograniczenie to z pewnością wiąże się ze specyfiką miejsca

prowadzonej działalności. Nie mają zatem uprawnień do organizowania imprez, na których podawana będzie wódka (na co wskazywał świadek K. O.). Zorganizowanie imprezy niezgodnie z posiadaną koncesją stanowi działanie bezprawne. Jeżeli alkohol nalewały same kelnerki nie może budzić wątpliwości, że spożywanie alkoholu odbywało się za zgodą organizatorów. Gdyby natomiast przyjąć, że alkohol przynieśli sami uczestnicy imprezy i spożywali go na barce samowolnie, to z momentem zauważenia tego faktu przez obsługę, impreza powinna zostać zakończona. Tak się jednak nie stało. Zatem aprobowanie spożywania alkoholu na barce przez pracowników pozwanych stanowi o istnieniu po ich stronie odpowiedzialności na zaistniałe zdarzenie.

Sąd nie przyjął jednak za wiarygodną wersję prezentowaną przez świadka K. O., iż powódka znajdowała się w stanie takiego upojenia alkoholowego, że się przewracała i nie wiedziała co robi. Wersji tej stanowczo zaprzeczyli świadkowie A. S., M. S., T. L. oraz M. D.. Zeznania tych świadków pozostawały zbieżne, a co istotne wzajemnie uzupełniały się. Świadkowie zgodnie podali, że powódka wypadła podczas rozmowy z T. L., nie znajdowała się wówczas w stanie upojenia alkoholowego, zdarzenia w ogóle nie zauważyli pracownicy obsługujący barcę, a samego zdrabnia z pewnością nie można była uznać za zabawne.

Co istotne wersję prezentowaną przez świadka K. O. przyjął W. N. i taką podał przy zgłoszeniu szkody ubezpieczycielowi, nawet nie podejmując próby rozmowy z powódką, czy innymi osobami, które były uczestnikami imprezy urodzinowej. Tymczasem, jak wynikało z zeznań świadków A. S., T. L., M. D. obsłudze bardzo zależało, aby nikogo nie informować o zdarzeniu, ani menagera, ani policji, gdyż obawiali się konsekwencji zajścia. Tym samym K. O. był bezpośrednio zainteresowany tym, aby wskazywać, jako odpowiedzialną za wypadek samą powódkę. Bezkrytyczne przyjęcie wersji prezentowanej przez świadka musi zatem budzić wątpliwości, zwłaszcza, jeżeli wskazywał on stan upojenia alkoholowego powódki.

Podstawą prawną dla zasądzenia powódce odszkodowania był art. 444 k.c. w zw. z art. 363 k.c. Zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego koszty. W myśl zaś art. 363 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Sąd uznał, że żądana przez powódkę kwota 1.900 zł jest kwotą nieuzasadnioną. Odszkodowanie, którego domagała się powódka odnosiło się do szkód o charakterze majątkowym, których istnienie i wysokość muszą być ściśle wykazane. Powódka, przedkładając potwierdzenie przelewu, wykazała jedynie szkodę majątkową w postaci zwrotu kosztów telefonu w kwocie 400 zł. W pozostałym zaś zakresie odnoszącym się do utraconych butów, powódka nie udźwignęła ciężaru dowodu i nie uprawdopodobniła w wystarczający sposób, że taką szkodę rzeczywiście poniosła. Za wystarczające w tym względzie nie mogły zostać uznane wyłącznie twierdzenia powódki. Powódka dla wykazania zasadności poniesionej szkody majątkowej winna była przedłożyć dowód zakupu butów, a jeżeli go już nie posiadała, to podjąć inną inicjatywę dowodową, która pozwalałaby na ustalenie ceny rynkowej utraconego obuwia, chociażby wydruki internetowe, itp. Powódka wskazała jedynie, że utraciła buty marki G.. Tymczasem ceny wyrobów tej marki pozostają bardzo zróżnicowane, a powódka nie określiła nawet, jaki konkretnie model obuwia utraciła. Z tego względu Sąd oddalił powództwo w tym zakresie.

O zadośćuczynieniu Sąd orzekł na podstawie art. 445 k.c., który stanowi, że w przypadkach wystąpienia szkody na osobie sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W przypadku zadośćuczynienia, podobnie jak w przypadku odszkodowania, Sąd przyjął, że żądana przez powódkę kwota 3.100 zł jest kwotą zbyt wygórowaną. Powódka nie doznała bowiem żadnych trwałych uszkodzeń ciała, a uległa jedynie zadrapaniom i posiniaczeniu. Nadto powódka nie wykazała, by doznała trwałego uszczerbku w zakresie sfery psychicznej. Na uwagę zasługuje również fakt, że powódka po przebraniu się w suche ubranie wróciła na imprezę, co sugeruje, że całe zdarzenie nie było przez nią aż tak negatywnie odbierane, jak przedstawiała to w toku postępowania. Ponadto, po całym zdarzeniu nie powiadomiono Policji. Jakkolwiek powódka wskazywał na powstanie po jej stronie trwałego urazu psychicznego i utrzymującego się lęku, dolegliwości te nie były jednak na tyle uciążliwe, aby powódka

musiała korzystać z pomocy specjalisty. Sąd wziął jednak pod uwagę, że samo wpadnięcie do rzeki jest zdarzeniem nieprzyjemnym. Decydowały o tym takie czynniki jak stopień czystości rzeki O., temperatura wody, która ze względu na porę roku, nie mogła być zbyt wysoka, nagłość zdarzenia oraz jego okoliczności tj. upadek do wody w wyjściowym stroju. Z tego względu stanowiło to zdarzenie, które z pewnością wywołało stres, czy nawet uzasadniało obawę o własne zdrowie i życie. Okoliczności te przemawiały za przyznaniem A. D. zadośćuczynienia.

Z tego względu Sąd zasądził na rzecz powódki kwotę 1500 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ocenie Sądu żądane zadośćuczynienie w kwocie 3100 zł pozostawało zbyt wygórowane biorąc pod uwagę, przemijający charakter doznanych urazów i brak trwałych następstw dla życia powódki.

Z uwagi na uregulowania art. 441 § 1 k.c. Sąd zasądził od pozwanych przyznane zadośćuczynienie i odszkodowanie solidarnie.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Roszczenie dochodzone przez powódkę pozostaje roszczeniem bezterminowym, stąd stan opóźnienia w zapłacie powstał dopiero z momentem wezwania pozwanych do zapłaty. Powódka wezwała pozwanych do zapłaty pismem z dnia 25 maja 2013r. i żądanie to obejmowało zarówno odszkodowanie jak i zadośćuczynienie. Otrzymaniu przedmiotowego pisma pozwani nie przeczyli. W przedmiotowym piśmie termin zapłaty wyznaczony został przez powódkę na dzień 15 czerwca 2013 r. Dopiero więc po tej dacie, a nie od dnia zgłoszenia pozwanych roszczeń przez powódkę pozwani popadli oni w opóźnienie. Z tego względu roszczenie odsetkowe powódki nie mogło zostać uwzględnione w całości.

Orzeczenie o kosztach procesu znajduje natomiast uzasadnienie w przepisie art. 100 zd. 1 k.p.c. Powódka wygrała co do 38% sformułowanego żądania pozwu. Pozwani ponieśli zaś koszty procesu w wysokości 617 zł obejmujące: kwotę 600 zł wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, 17zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Powódka natomiast poniosła koszty w wysokości 867 zł obejmujące: kwotę 600 zł wynagrodzenia pełnomocnika procesowego, 17zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz opłaty od pozwu w wysokości 250 zł. Łączne koszty procesu wyniosły więc 1484 zł. Biorąc zaś pod uwagę stosunkowe rozdzielenie kosztów według stopnia wygranej, powódka powinna była ponieść koszty w wysokości 920,08 zł zaś pozwani w wysokości 563,92 zł. Wobec powyższego, pozwany powinny zostać zwrócone koszty procesu w wysokości 53,08 zł ( $920,08 - 867 = 53,08$ ).